

14 kwietnia 2017



## **„Cichy” spowiada diabła**

Powiedzieć, że włoszczowska grupa teatralna „7 Grzechów” jest projektem niezwykłym, wymykającym się wszystkim istniejącym definicjom teatru – to nic nie powiedzieć. Truizmem byłoby też ogłaszanie, że nie ma w Polsce drugiego teatru operującego równie wyrazistymi i autentycznymi, a przez to tak porażającymi widzów, środkami wyrazu artystycznego. Producentem, scenarzystą i reżyserem przedstawień tworzonych we Włoszczowie jest jeden z najskuteczniejszych i najbardziej charyzmatycznych polskich komandosów i antyterrorystów, Grzegorz „Cichy” Mikołajczyk. Podczas siedemnastoletniej pracy w policji wiele widział i wiele przeżył. Teraz, bazując na swoich doświadczeniach, wraz z grupą pasjonatów nie tylko pokazuje najbardziej przerażające oblicza ludzkiego cierpienia, ale przede wszystkim edukuje widzów. W październiku ubiegłego roku grupa zadebiutowała opartym na faktach spektaklem „Porwanie”, a 31 marca tego roku wystawiła premierę nowej sztuki zatytułowanej „Spowiedź diabła”.

### **„Porwanie”**

Z policji odszedł w 2013 roku. I choć jego nazwisko tylko nieliczni są w stanie skojarzyć z branżą artystyczną, ma na tym polu spore doświadczenie. Od 2003 roku zrealizował wiele projektów jako... kaskader. Założył nawet grupę kaskaderów filmowych o nazwie „Cichy Stunt Team” wykonujących ewolucje na planach. Nie ukrywa, że środowisko teatralno-filmowe pociągało go od zawsze. Jednak marzenie o zrealizowaniu własnego spektaklu udało mu się sfinalizować dopiero we Włoszczowie.

- Gdy tu trafiłem, znałem kilka osób, a oni doskonale znali moją przeszłość i chyba wiedzieli, że jeśli się tego podejmiemy, powinno się udać. Obdarzyli mnie zaufaniem, potem dołączyły kolejne osoby, udało się zebrać ekipę. I tak powstało „Porwanie” - wspomina **Grzegorz Mikołajczyk**.

Tematyka debiutanckiej sztuki nie została wybrana przypadkowo. Twórcom, jak podkreślają, zależało na wzbudzeniu u widzów refleksji nad znaczeniem słowa „wolność”, słowa, które dla głównej bohaterki przedstawienia oznacza - wszystko. „Porwanie” przedstawia prawdziwe wydarzenia z którymi zetknął się przed kilkunastoma laty jako policyjny antyterrorysta. Scenariusz napisał więc samo życie, jest on w ogromnej mierze rekonstrukcją tamtych zdarzeń.



*Grzegorz „Cichy” Mikołajczyk*

Młoda kobieta zostaje wprowadzona przez pozbawionych skrupułów porywaczy. Bezbronna, przetrzymywana wbrew własnej woli, spędza z nimi kilka dni z których każdy kolejny wydaje się być następnym kręgiem dantejskiego piekła. Niewyobrażalna przemoc, wulgarny, wynaturzony seks, przekleństwa, towarzyszące każdej minucie śmiertelne niebezpieczeństwo, ludzka godność niszczone do granic.

- Podczas służby pracowałem przy kilkunastu sprawach związanych z porwaniem. Jedne były bardziej spektakularne, inne mniej. Ale ta utkwiła mi wyjątkowo w pamięci. Amatorska ekipa, która tego dokonała, traktowanie przez nich porwanej... I efekt końcowy. Ta sprawa była inna niż wszystkie - wspomina były antyterrorysta.

Grzegorz Mikołajczyk pokazał jak wygląda porwanie z perspektywy, której zupełnie nie znamy. Widz nie obserwuje suchej, beznamietnej relacji telewizyjnej, ale zostaje wprowadzony do wewnątrz rozgrywającego się dramatu. Obserwuje zachowanie zarówno porwanej jak i jej oprawców, targające nimi emocje i zależności psychologiczne w jakich pozostają.

- Przedstawieniem chcieliśmy zwrócić uwagę na coraz większy problem porwań w Polsce. Bardzo często potarzam, że nie trzeba być wyjątkowo zamożnym człowiekiem, by stać się ofiarą porwania. Naprawdę tak jest. Chcieliśmy uświadomić czyhające na każdego z nas zagrożenia i edukować widzów. Ważna była prawda, autentyczność przekazu, dlatego w dwóch spośród czterech głównych ról wystąpili czynni, zawodowi policjanci - mówi reżyser.

„Porwanie” prezentowane było dotychczas czterokrotnie: dwa razy w Domu Kultury we Włoszczowie, raz w WDK w Kielcach i raz we Wrocławiu. Grzegorz Mikołajczyk myśli o wystawieniu spektaklu także w innych miastach.

- Po premierze nie wszyscy krzyknęli „wow!”, ale też nie machnęli ręką mówiąc „kicha”. Widziałem, że u niektórych widzów oczy się zaszklily, jeszcze inni byli przerażeni. Uwierzyli w tę opowieść i to jest dla mnie duża wartość, bo okazało się, że „Porwanie” zaprzęta myśli, inspiruje do refleksji.

## **Teatr, który pomaga**

Naczelną misją grupy teatralnej „7 Grzechów” jest pomoc finansowa dla podopiecznych Fundacji „Jesteśmy Blisko” z Włoszczowy. Dochód ze sprzedaży biletów twórcy przeznaczają

dla osób objętych wsparciem. To dla nich organizowane są spektakle oraz eventy. Wystawiając „Porwanie” aktorzy i muzycy zrzekli się honorarium, a dochód ze sprzedaży biletów przekazali na rzecz trójki podopiecznych Fundacji, chorych dzieci - Mai i Igora oraz Mariusza Kulety - strażaka, który na skutek wypadku złamał kręgosłup. Nie inaczej postąpili również w przypadku „Spowiedzi diabła”; cały dochód przeznaczyci na leczenie Marcina Miniakowskiego z Katowic. Mężczyzna w wyniku nieszczęśliwego wypadku zachłysnął się wodą i zapadł w śpiączkę. Rodzina chorego czeka na jego powrót do domu, a włoszczowscy artyści starają się w tym powrocie pomóc.



*Mariusz Kuleta z mamą i przedstawicielkami Fundacji, Marceliną Olczyk i Iwoną Dobosz*

- Pod banderą „7 Grzechów” zaczęliśmy działać dopiero po sukcesie „Porwania”, w lutym tego roku. W tej chwili zespół liczy kilkanaście osób. Wcześniej była to tylko grupa ludzi połączonych ze sobą pasją, pracą, znajomościami. I w pewnym momencie, dzięki „Porwaniu”, wiele osób, które nie do końca znały swoje możliwości, odkryły je - mówi **Emilia Borowska**, menager kolejnego projektu włoszczowskiej grupy czyli „Spowiedzi diabła”. Wtóruje jej współtwórca muzyki do obu przedstawień, **Tomasz Aleksander Jańczak**: - Mimo, że wszyscy mieszkamy w okolicach Włoszczowy, do niedawna mijaliśmy się na ulicach nie wiedząc o sobie nic. Nie wiedząc, że ta osoba, którą mijamy nosi w sobie jakąś wartość, ważną myśl, talent. Gdybyśmy nie zaangażowali się w projekty Grzegorza, być może nigdy byśmy się nie poznali. W niewielkich miejscowościach dużo rzadziej niż w dużych miastach nadarzają się okazje do pokazania swoich umiejętności, uzdolnień. Tu mamy do tego świetną okazję, a wspierając Fundację możemy także w wymierny sposób pomagać potrzebującym. To fajna rzecz, bardzo budująca.

### „Spowiedź diabła”

Nowy spektakl wyreżyserowany przez Grzegorza Mikołajczyka przyjął inną formę niż poprzedni, ale poraża nie mniej. Poraża jeszcze bardziej. Bo „Spowiedź diabła” to monodram, w którym poznajemy historię jednego z najbardziej bezlitosnych i niebezpiecznych polskich gangsterów minionych lat. Mało tego - w roli głównej występuje... on sam. W zapowiedzi spektaklu można przeczytać m.in., że „przyszedł na świat jako czysta kartka papieru. Jednak tak pokierował swoim życiem, że zapisał ją w najokrutniejszy sposób. Za swoje czyny trafił do więzienia na bardzo długi czas. Przeżył tam dramatyczne chwile, które nawet dla tak zahartowanego, pozbawionego uczuć człowieka okazały się traumatyczne. Ich koniec nastąpił w najmniej oczekiwanym momencie. Jeden gest. Gest, który odmienił jego życie. Więzienie opuścił już jako inna osoba, choć z pewnością są i tacy, którzy już na zawsze będą mówić na niego gangster”.

Przez cały spektakl twarz byłego przestępcy ukryta jest w cieniu modlitewnika, ukazuje ją widzom dopiero w finale. Jak mówi reżyser, nie miał trudności z namówieniem głównego bohatera do publicznej, scenicznej spowiedzi:

- Wraz z przemianą, która w nim nastąpiła, ten człowiek sam zaczął jeździć do poprawczaków i zakładów karnych. Stara się na swoim przykładzie pokazywać, że nawet z



taką przeszłością jak on, można zejść ze złej drogi. Na początku sztuki pada zdanie mówiące, że nikt nie rodzi się złym człowiekiem. Ale źli możemy się stać. Dzisiejsza młodzież jest bardzo podatna na wpływy grup rówieśniczych, internet, wyniszczające mody. Do tego dochodzi chęć przynależności do grupy, chęć bycia „dominatorem”, chęć wydawania pieniędzy, które łatwo przychodzą. Naczelna idea tego spektaklu, to „nie spieprz sobie życia”. Poprzez ten projekt chcemy powiedzieć, że to jest fajne tylko przez chwilę, że niewiele trzeba, by stracić kontrolę i skończyć tak jak on. Jemu na szczęście się udało, choć był na pograniczu życia i śmierci. Siedem razy podejmował próby samobójcze, podrzynał sobie gardło, podcinał żyły. Ale ilu takim osobom się udało? W jego bandyckiej grupie było około czterdziestu ludzi. Wie pan, ile osób żyje do dzisiaj z tej grupy? Cztery. Ma około pięćdziesięciu lat, a połowę tego czasu siedział. Co to za życie? Dlatego chciałbym, aby każdy, kto wyjdzie z przedstawienia, podrapał się w tył głowy i choć przez chwilę pomyślał: „Cholera jasna, może bardziej powinienem przyjrzeć się swojemu dziecku? Może powinienem przyjrzeć się sobie samemu?”



*“Spowiedź diabła”, Dom Kultury we Włoszczowie, 31 marca br.*

Grzegorz „Cichy” Mikołajczyk wie, że jego spektakle nie zmienią świata, ale mogą pomóc w edukowaniu ludzi. A przy tym wciąż pozostawać sztuką. – Świata nie zmienimy. Wystarczy,

że przez to, co robimy, pomożemy odmienić się choćby jednemu człowiekowi. I to już jest sukces – mówi „Cichy”, były wybitny antyterrorysta, reżyser, pasjonat, który swoją pasją potrafił zarazić we Włoszczowie innych.

Za działania antyterrorystyczne został odznaczony przez Prezydenta RP „Krzyżem Zasługi za Dzielność”. W wywiadzie, którego przed dwoma laty udzielił „Gazecie Śledczej” zapytano go, za co otrzymał to odznaczenie. Odpowiedział krótko: – Trzech rannych, trzy trupy, reszta wolna.

I takie są też jego spektakle. Drastyczne, autentyczne, wstrząsające. Prawdziwe.

**Robert Siwiec**

\*\*\*

Premiera „Spowiedzi diabła” odbyła się 31 marca w Domu Kultury we Włoszczowie. 20 kwietnia sztukę obejrzą uczniowie włoszczowskich szkół, a dla szerokiej publiczności zostanie wystawiona znów 10 maja. Monodram, jak zapowiadają organizatorzy, w niedalekiej przyszłości będzie można obejrzeć także w Kielcach.

**Obsada:** Gangster, Michał Janik, Damian Popczyk, Monika Laprus

**Scenariusz i reżyseria:** Grzegorz „Cichy” Mikołajczyk

**Scenografia:** Sylwia Oracz

**Muzyka:** Ela Ignaczak, Tomasz Aleksander Jańczak

**Technicy:** Emil Drozdowski, Marcin Siwek, Sebastian Bartosz

**Menagerowie Projektu:** Emilia Borowska i Grzegorz Krzywonos